



Sygn. akt IV CSK 410/14

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSA Jacek Grela

Protokolant Katarzyna Jóskowiak

w sprawie z powództwa J. S.  
przeciwko E. – O. Spółce Akcyjnej w G.  
o zapłatę,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej  
w dniu 4 marca 2015 r.,  
skargi kasacyjnej strony pozwanej  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 30 stycznia 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu  
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 30 stycznia 2014 r., uwzględnivszy w nieznacznym stopniu apelację pozwaney E.-O. S.A. w G., zasądził od niej na rzecz J. S. kwotę 340 214,10 zł (w miejsce kwoty 341 189,10 zł) z odsetkami. Wyrok ten został oparty na następującej podstawie faktycznej i prawnej.

Wyrokiem z dnia 25 marca 2011 r. Sąd Okręgowy w G. zasądził od poprzednika prawnego pozwaney na rzecz powoda, jako właściciela bliżej opisanych nieruchomości nabytych w 1995 i 2000 roku, kwotę 31 592 zł jako „odszkodowanie z tytułu posadowienia na jego nieruchomości słupów energetycznych za rok 2007”. Brak jest umów zawartych przez strony lub ich poprzedników prawnych, które regulowałyby kwestie wynagrodzenia za posadowienie słupów i dostęp do nich. W czerwcu 2011 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 379 104 zł „tytułem roszczeń związanych z bezumownym korzystaniem z jego nieruchomości (...) przez okres 12 lat: 1998-2006 i 2008-2010”. W okresie tym powód wskutek zajęcia jego nieruchomości przez słupy energetyczne poniósł szkodę, na którą złożyły się: nadpłacony podatek rolny (582 zł), utrata dochodu rolniczego (7 383 zł), koszt dodatkowych czynności agrotechnicznych (277 865 zł) oraz koszt „obkaszania” słupów (54 384 zł). Poniesienie szkód w tej wysokości zostało przyjęte na podstawie opinii biegłego, który „poczynił wszystkie ustalenia konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy”, uwzględniając fakty i wartości świadczące o poniesieniu szkody w postaci straty lub utraconych korzyści. Sąd wskazał, że podstawy odpowiedzialności pozwaney nie stanowiły przepisy art. 224 i n. k.c., na których powód mógłby oprzeć żądanie, gdyż powód nie dochodził wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości, lecz w toku postępowania jako podstawę żądania powołał art. 415 k.c.

W ocenie Sądu, nieoparta na jakimkolwiek tytule prawnym „ingerencja pozwaney w prawo własności powoda” jest czynem niedozwolonym. Korzystanie z cudzej nieruchomości bez tytułu prawnego jest zachowaniem bezprawnym, naruszającym uprawnienia właściciela wynikające z art. 140 k.c.

Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji. Uzupełnił tę ocenę stwierdzeniem, że wina pozwaney w znaczeniu subiektywnym polega na jej wieloletniej bezczynności „w zakresie

uregulowania prawnego stanu faktycznego wynikającego z posiadania znacznej ilości słupów energetycznych na cudzej nieruchomości”. Niezachowanie należytej staranności w tym zakresie obciąża organy osoby prawnej (art. 416 k.c.). Sąd stwierdził też, że roszczenie oparte na podstawie art. 415 k.c. ulegało przedawnieniu trzyletniemu na podstawie art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., jednak doszło do prekluzji zarzutu przedawnienia, stosownie do art. 503 § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 maja 2012 r.

Pozwana zaskarżyła wyrok w całości, opierając skargę kasacyjną na obu podstawach przewidzianych w art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. i wnosząc o jego uchylenie w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu ewentualnie o uchylenie wyroku i oddalenie powództwa w całości. Skarżąca zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez błędne zastosowanie art. 415 i 416 k.c. polegające na przyjęciu odpowiedzialności samoistnego posiadacza służebności na zasadzie winy, błędne niezastosowanie art. 352 § 1 k.c. i pominięcie, że przedsiębiorstwo pozwanej jest posiadaczem służebności przesyłu oraz niewłaściwe zastosowanie art. 6 w zw. z art. 415 i 416 k.c. przez uznanie, że na powódzie nie ciąży obowiązek przedstawienia dowodów na okoliczność wysokości szkody i oparcie się jedynie na bazującej na wyliczeniach hipotetycznych opinii biegłego. Skarżący zarzucił także mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów postępowania - art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez niedostateczne wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku oraz art. 379 pkt 3 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez pominięcie, że pomiędzy stronami doszło już do prawomocnego rozstrzygnięcia w zakresie żądania odszkodowawczego, w wyroku z dnia 25 marca 2011 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kwestia podstaw prawnych rozliczeń związanych z korzystaniem przez przedsiębiorstwa energetyczne z cudzych nieruchomości jest złożona, rodzi trudności w praktyce i stała się przedmiotem licznych wypowiedzi, niejednokrotnie polemicznych, zarówno w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie. Nie znalazły one odbicia w motywach zaskarżonego wyroku i trzeba przyznać rację skarżącemu, że w uzasadnieniu tym wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku nie zostało wystarczająco rozwinięte. Co więcej, skrótowa ocena prawna została wyrażona

przy podstawie faktycznej niewystarczającej do prawidłowego zastosowania właściwej normy prawnej.

Powód wystąpił o zasądzenie wynagrodzenia z tytułu bezumownego korzystania przez pozwaną z jego nieruchomości, a dokonana w toku postępowania zmiana roszczenia na odszkodowanie oparte na art. 415 k.c. nie została scharmonizowana z podstawą faktyczną żądania ani dowodami, pomimo istotnych różnic w zakresie podstaw, na których każde z tych roszczeń można oprzeć. Nie zostało ustalone, kiedy i w jakich okolicznościach pozwana posadowiła na nieruchomości, obecnie należącej do powoda, urządzenia elektroenergetyczne. Nie wyjaśniono, w jakim stanie były nieruchomości w chwili ich nabywania przez powoda, ani czy i jaki miało to wpływ na cenę kupna-sprzedaży nieruchomości. Sąd nie zajął stanowiska co do statusu pozwanej, która podnosiła, że jest posiadaczem służebności przesyłu i które to twierdzenie zapewne mogłoby się utrzymać przy uwzględnieniu dorobku judykatury definiującego stosunki tego rodzaju. W takim wypadku powodowi przysługiwałyby w stosunku do pozwanej roszczenia przewidziane w art. 224 § 2 i art. 225 k.c. (por. wyrok z dnia 18 kwietnia 2013 r., II CSK 504/12 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2013 r., III CZP 36/13, OSNC 2014, nr 3, poz. 24 i orzeczenia tam powołane).

Artykuły 224 i 225 k.c. umieszczone wśród praworzeczowych przepisów o ochronie własności, mają pierwszeństwo zastosowania do wzajemnych rozliczeń właściciela i posiadacza rzeczy. Celem takiej wyodrębnionej regulacji jest przywracanie zakłóconej równowagi na tej właśnie szczególnej podstawie, wyłącznej w zakresie nią objętym. Wbrew zbyt daleko idącemu pogładowi skarżącego, nie jest wykluczone dochodzenie innych roszczeń według ogólnych zasad odpowiedzialności, w tym także w ramach reżimu odpowiedzialności deliktowej. Taka podstawa otwiera się jednak dopiero przy spełnieniu koniecznych warunków: roszczenia pozostają poza zakresem hipotez art. 224 i 225 k.c. oraz spełnione są wszystkie przesłanki odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego, czyli wystąpi szkoda, działanie jest obiektywnie i subiektywnie niewłaściwe oraz pomiędzy szkodą i tym działaniem występuje normalny związek przyczynowy.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak wypowiedzi co do pierwszego z tych warunków.

Co do drugiego z nich, przyjęcie, iż pozwana dopuściła się deliktu Sąd uzasadnił tym, że korzystanie z cudzej nieruchomości bez tytułu prawnego w jakimkolwiek zakresie jest zachowaniem bezprawnym, naruszającym prawa właściciela, a subiektywny element wyraża się w wieloletniej bezczynności pozwanej w zakresie uregulowania prawnego istniejącego stanu faktycznego (posadowienia słupów energetycznych na cudzej nieruchomości). Sąd Apelacyjny utożsamiał w ten sposób posiadanie w złej wierze z czynem niedozwolonym, złą wiarę posiadacza z winą deliktową.

Tak ujęty, wyrażony bez pogłębionej argumentacji prawnej, pogląd dotyczący roszczeń właściciela przeciwko posiadaczowi, wykraczających poza przewidziane dla unormowania tych stosunków szczegółowe regulacje zawarte w prawie rzeczowym, nie utrzymuje się w konfrontacji ze stanowiskiem Sądu Najwyższego. W orzecznictwie tego Sądu przyjmuje się, że kontynuowanie posiadania przy braku lub po utracie tytułu prawnego samo w sobie nie jest deliktem (por. wyroki z dnia 4 grudnia 1980 r., II CR 501/80, OSNC 1981, nr 9, poz. 171, z dnia 5 czerwca 1984 r., III CRN 101/84, OSNC 1985, nr 1, poz. 17, z dnia 9 czerwca 2000 r., IV CKN 1159/00, Biuletyn SN 2000, nr 10, s. 10, z dnia 18 kwietnia 2013 r., II CSK 504/12, niepubl., postanowienie z dnia 22 października 2002 r., III CZP 64/02, niepubl., uzasadnienie uchwały z dnia 8 września 2011 r., III CZP 43/11, ONC 2002, nr 2, poz. 18). Jak wskazuje Sąd Najwyższy, bezprawność zachowania sprawcy będąca przesłanką kwalifikacji zdarzenia jako czynu niedozwolonego polega na naruszeniu przepisów, lub reguł nie mających postaci normatywnej, obowiązujących powszechnie, niezależnie od łączącego strony stosunku prawnego i na ogół nie mieści się w tym pojęciu niezastosowanie się do cudzego prawa podmiotowego wynikającego ze stosunku obligacyjnego lub prawa rzeczowego; także zła wiara polega jedynie na świadomości posiadacza, że nie przysługuje mu prawo do posiadania rzeczy, co nie jest równoznaczne z winą stanowiącą podstawę odpowiedzialności deliktowej lub kontraktowej. Utożsamianie każdego naruszenia cudzych praw z czynem niedozwolonym naruszałoby sens podziału źródeł zobowiązań i znaczenie winy jako przesłanki

odpowiedzialności. Kwestie te są jeszcze bardziej złożone, gdy uwzględni się powiązanie lub brak powiązania roszczenia opartego na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych z roszczeniem windykacyjnym albo negatoryjnym.

Stanowisko to nie jest zasadniczo kwestionowane w doktrynie. Nawet w jednostkowych wypowiedziach dopuszczających przyjęcie tzw. deliktu ciągłego, związanego ze stałym utrzymywaniem określonego stanu na cudzej nieruchomości, dostrzega się, że ocena takiego stanu w odniesieniu do przedsiębiorstw przesyłowych często wymaga uwzględnienia istotnego interesu publicznego, co eliminuje możliwość ustalenia winy posiadacza w rozumieniu art. 415 k.c.

Z reguły jednak kwalifikacja określonego działania pod kątem ewentualnej odpowiedzialności deliktowej wiąże się wyłącznie z pierwotnym wtargnięciem w sferę władztwa właściciela, co ma także ten skutek, że roszczenia deliktowe „przyznaje się” jedynie podmiotowi, przeciwko któremu było skierowane działanie bezprawne.

Ocenę roszczeń, które mogą towarzyszyć roszczeniu windykacyjnemu albo wchodzić na jego miejsce, można zróżnicować w zależności od tego, czy stosunek pomiędzy właścicielem a posiadaczem powstaje wyłącznie wskutek objęcia przez posiadacza władania rzeczą bez uprawnienia skutecznego względem właściciela, czy też cudze posiadanie jest rezultatem czynu niedozwolonego albo sposób posiadania kwalifikuje się jako czyn niedozwolony. W pierwszej sytuacji rozliczenia stron odbywają się tylko na podstawie przepisów o ochronie własności, w drugiej sytuacji możliwe jest zastosowanie reżimu deliktowego. Także jednak w tym drugim wypadku samo kontynuowanie posiadania bez tytułu prawnego nie jest tożsame z czynem niedozwolonym, a zła wiara posiadacza nie jest tożsama z winą stanowiącą podstawę odpowiedzialności deliktowej.

Brak ustaleń faktycznych dotyczących chwili i okoliczności wkroczenia przez pozwaną na cudzą nieruchomość oraz poprzestanie na dalece niewystarczającym - jak wykazano - wyrażeniu poglądu utożsamiającego utrzymywanie posiadania w złej wierze z czynem niedozwolonym czyni uzasadnionym zarzut naruszenia art. 415 k.c. jako podstawy zasądzenia roszczeń odszkodowawczych. Bezczynność pozwanej w uregulowaniu sytuacji wynikającej

z posadowienia słupów energetycznych na cudzej nieruchomości, sama przez się - jak wyjaśniono - nie przesądza o „winie pozwanej w znaczeniu subiektywnym”. Sąd Apelacyjny nie rozważył też, czy i jakie znaczenie ma fakt, że również powód jako właściciel nie wykorzystał żadnego z przysługujących mu środków prawnych, umożliwiających właściwe ułożenie stosunków w układzie właściciel nieruchomości - posiadacz w złej wierze.

Skuteczne zakwestionowanie przyjętej w zaskarżonym orzeczeniu zasady odpowiedzialności pozwanej usuwa na plan dalszy kwestię wysokości odszkodowania. Nie angażując się szczegółowo w rozważanie tego aspektu sprawy należy jednak wyraźnie stwierdzić wadliwe podejście Sądu do obowiązków dowodowych obciążających poszkodowanego. Wykazanie szkody będącej następstwem czynu niedozwolonego wymaga przedstawienia dowodów jej poniesienia; w wypadku straty, a taki charakter miała mieć szkoda polegająca na poniesieniu kosztów dodatkowych czynności agrotechnicznych lub „obkaszania” słupów, konieczne byłoby w pierwszej kolejności wykazanie w drodze właściwych środków dowodowych, jakie konkretne czynności zostały dokonane i jakie w związku z tym zostały poniesione wydatki (a nie tylko, że byłyby one uzasadnione i jaki byłby ich koszt, gdyby zostały wykonane). Dowodów takich nie może zastąpić oczywiście błędne oparcie się na tym, że „biegły poczynił wszystkie ustalenia konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy”.

Zarzut „naruszenia art. 379 pkt 3 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.” został nie tylko wadliwie sformułowany, gdyż nie wskazano przepisu, którego naruszenie miałoby uzasadniać zastosowanie art. 379 pkt 3 k.p.c., ale jest tak ewidentnie bezpodstawny, że jego podniesienie można traktować jedynie w kategoriach nieporozumienia.

Mając na względzie powołane argumenty Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, stosownie do art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.